GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



DZIECI, DOPOMAGAJCIE MI ZWALCZAĆ ZŁO, GROŻĄCE KOŚCIOŁOWI I SPOŁECZEŃSTWU... RÓŻAŃCEM. PIUS IX

ROK IV. STYCZEŃ 1937. Nr. 1.

Na progu dni nowych.

Ozwały się dzwony, wybiły zegary
Znak dziwny, co w duszę głęboko przenika.
Modlitwa go wita lub huczna muzyka:
Już zrodził się Nowy, już odszedł Rok Stary.

Nad progiem dni nowych widnieje pytanie,
Pisane wśród niebios złotymi gwiazdami,
Czy ludzkość swych dłoni krwią znowu nie splami
I świat w łunach krwawych czy znowu nie stanie.

Ozwały się dzwony, wybiły zegary,
Duch wionie w przestworzach, wśród gwiezdnej zamieci
Do Boga. On prawdą jaśnieje i świeci:
I nie ma już pytań — Krzyż błyszczy — znak wiary...

Gdzie szczęście?

Ciekawe są czasy, w których żyjemy. Wzmaga się kryzys, rośnie w całym świecie liczba bezrobotnych, a jednocześnie w miliardy idą wydatki na armaty i karabiny. Słychać ustawiczne nawoływania do pokoju, do zgody między narodami, a równocześnie raz po raz rozlegają się po całym świecie przeraźliwe sygnały alarmowe straszliwej pożogi wojennej. Niewiadomo, co nam przyniesie rozpoczynający się rok nowy, niewiadomo nawet, co nam przyniosą najbliższe godziny?!

W o j n ę c z y p o k ó j? N i e d o l ę c z y s z c z ę ś c i e?

Ludźmi jesteśmy. Mamy wrodzony pęd do szczęścia. Im więcej napotykamy w życiu cierni, im więcej niepewności wokoło nas, im więcej grozy, tym bardziej i usilniej tęsknimy do szczęśliwszej doli.

A szczęście tymczasem jak ptaszyna rozćwierkana: podoba nam się, czaruje swym śpiewem, barwą swych piór, ale spróbujmy wyciągnąć rękę i uchwycić—odleci i nie wróci. Szczęście to jakby słońca promyk. Rozświeci, rozjaśni, rozpogodzi, ale wystarczy maleńka chmurka, a znika blask, blednie jasność. Chciałbyś zatrzymać promień słońca, ale nie od ciebie to zależy.

Nie uchwycisz szczęścia dłonią.

Bo szczęście nie leży poza nami, w świecie zewnętrznym, ale w nas, w naszej duszy *„Królestwo Boże w nas jest"*.

Szukał Augustyn szczęścia w nauce, szukał w filozofii różnych kierunków, szukał wśród przyjaciół, szukał czerpiąc pełną garścią z wszystkich uciech świata. Nie znalazł nigdzie prawdziwego zadowolenia. Znalazł je dopiero w B o g u: *„Niespokojne jest serce nasze, o Boże, dopóki nie odpocznie w Tobie."*

Szukał daleko, a ono było tak blisko.

Szczęśliwi, którzy odnaleźli Boga w sercu swoim, szczęśliwi, którzy zrozumieli, że Bóg i Jego królestwo na ziemi jest dla nich wszystkim.

Żyjemy w czasach przełomowych. Jesteśmy świadkami co dzień gwałtowniejszej walki — nie na miecze i nie o ziemię, ale o p r z e k o n a n i a, o d u s z ę.

Najgorsze jest to, że wróg zdołał się już przedrzeć do naszych okopów.

J e s t p o ś r ó d n a s! A t a k u j e n a s z e d z i e c i, n a s z ą

rodzinę, nasze świętości.

Nam, jeśli mamy Boga w sercu, nie wolno się temu przyglądać!! Jutro już może być za późno! Nasze miejsce jest pod sztandarem Chrystusa Króla! Naszym hasłem Maryja, a naszą bronią Różaniec!

Różańcem już nieraz zwyciężali katolicy! Zwyciężymy i dzisiaj! Musimy zwyciężyć! Różańcowi, słyszycie? Wy musicie stanąć w pierwszych szeregach!

Walka będzie trudna. Wrogowie Chrystusa, widząc naszą gotowość do boju, zaczynają podchodzić nas podstępem. Maskują się. Udają nawet przyjaciół. Próbują nas truć, osłabić. Przez swoje gazety wmawiają w nas, że nie z Bogiem i religją walczą lecz tylko z duchowieństwem. Przez swoje pisma podkopują moralność, odbierają wstyd młodzieży, wychwalają bolszewickie porządki, jednym słowem nieznacznie, w małych dawkach, ostrożnie szerzą w nas obojętność religijną, niewiarę, niemoralność. Tak było w Rosji, tak było w Hiszpanii i tak zaczyna się u nas. Uważajcie, co bierzecie do ręki. Katolikowi nie wolno kupować gazety, która nie ma wyraźnego oblicza katolickiego. A co najważniejsze: Rozszerzajcie katolickie dzienniki, katolickie czasopisma.

„Apostołem Chrystusa jest ten, kto rozszerza dobre pismo,“ powiedział wyraźnie Ojciec św. Leon XIII

Różaniec i popieranie katolickich pism — to środki walki naszej z wrogami Chrystusa.

Radością naszą i szczęściem będzie zwycięstwo sprawy Chrystusowej.

„Gość Różańcowy“, to gość naszej Królowej — otwórzmy mu wrota naszych domów, aby wszędzie trafił...

W dzień modłów za pogan

W Święto Trzech Króli Kościół kieruje nasze myśli do najbardziej zaniedbanych i najbiedniejszych części świata. Praca misjonarzy wśród pogan jest niezwykle trudna. Klimat ciężki do zniesienia, szczepy niektóre są jeszcze półdzikie. Tam trzeba nietylko nauczać wiary, udzielać Sakramentów św. ale i leczyć,

pielęgnować z narażeniem własnego zdrowia. Wiele okolic zarażonych trądem. Kościoły rzadkie. Przeważnie spotyka się kaplice budowane z drzewa, słomy lub gałęzi. Przypominają się czasy stajenki betleemskiej. Nie stać biednych na okazalsze mieszkania dla Pana Boga.

Każdy katolik winien uczestniczyć w trosce o rozwój królestwa Bożego na ziemi. Nie powołał nas Bóg na bohaterów-misjonarzy, ale spełnić możemy swój obowiązek w sposób inny:

1) modlitwą różańcową w intencji tych, którzy misjom się poświęcili i za tych, którzy żyją w pogaństwie;

2) zbieraniem zużytych znaczków pocztowych. (Za sprzedane znaczki setki tysięcy złotych idzie rokrocznie na misyjne cele. Znaczki nadsyłać można do Administracji Gościa Różańcowego);

3) zakładaniem sekcyj misyjnych przy kołach Żywej Róży. Wszędzie znajdzie się grupka osób chętnych. Na zebraniach sekcji czyta się czasopisma misyjne, wykonuje roboty dla kaplic misyjnych i t. p. Każdy, najmniejszy czyn, najmniejsza ofiara, choćby groszowa, na rzecz misji będzie stokrotnie przez Boga nagrodzona. Pamiętajmy o tym zwłaszcza w dzień Trzech Króli.

Uroczystość Rodziny Świętej.

Warunki, w jakich żyjemy, nie odbiegają bardzo od warunków, w jakich znajdowała się Św. Rodzina. Podobne trapią nas troski, o pracę dziś niezmiernie trudno, często wkrada się niepewność, czy będzie co jeść jutro, za miesiąc czy na przednowku? Często te właśnie przeróżne kłopoty są powodem niesnasek w rodzinach, nieporozumień między małżonkami. Zamiast zespolić w nieszczęściu, rozbijają rodzinę. Dlaczego? Bo ducha chrześcijańskiego w wielu rodzinach brak. Nie ma ciepła rodzinnego, nie ma wzajemnego zaufania, bo w sercu nie ma Boga!

Jak wyglądać winien dzień każdy w rodzinie żyjącej z Bogiem w sercu?

1) Rano — wspólna modlitwa. Mąż, żona, dzieci i służba. Wszyscy dziękują Bogu za dobrodziejstwa, wszyscy przepraszają za grzechy i niedbalstwa, wszyscy razem

głośno proszą o błogosławieństwo.

2) W długie, zimowe wieczory i niedzielne popołudnia zbierają się wszyscy na wspólne czytanie pobożnej książki lub gazety. Bodaj pół godziny przeznaczyć na pogłębienie swych wiadomości religijnych i zaznajomienie się z tym, co się w katolickim świecie dzieje.

Obowiązkiem każdego różańcowego jest rozszerzać dobre pismo — takim pismem jest „Gość Różańcowy".

Rozważajmy tajemnicę Zwiastowania N. M. P.

W ubogim domku nazaretańskim modli się gorąco Przeczysta Dziewica... Prosi serdecznie, aby dla zbawienia ludzkiego zstąpił rychło Syn Boży. W tejże chwili staje przed Nią posłaniec niebieski, archanioł Gabriel i pozdrawia ją słowami dotąd przez ludzi niesłyszanymi: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą". Maryja z pokorą przyjmuje to wielkie wywyższenie i za sprawą Ducha św., nie przestając być Dziewicą, staje się Matką Zbawiciela. Za wzorem Maryi ukochajmy modlitwę, codziennie rano i wieczorem odmawiajmy z wiarą w pokorze, klęcząco pacierze... na głos dzwonu odmawiajmy „Anioł Pański"... módlmy się przed i po jedzeniu.. przy pracy często aktami strzelistymi uświęcajmy nasze wysiłki, a nade wszystko z całą pobożnością i miłością do Matki Najśw. odmawiajmy codziennie cząstkę lub przynajmniej dziesiątek Różańca św. Maryjo, naucz nas modlić się i ukochać modlitwę tak, jak Tyś ją ukochała...

Intencja.

Prosić będziemy Niebieską Panią naszą, by błogosławiła młodzieży zrzeszonej w katolickich organizacjach.

Historia Różańca

Sposób liczenia modlitw za pośrednictwem kamyczków czy ziarnek sięga głębokiej starożytności. Już św. Paweł pustelnik w puszczy libijskiej w początku IV wieku, odmawiając codziennie 300 pacierzy, odmawiał je w ten sposób, że po każdym odmówionym paciorku wyrzucał jeden kamyczek Potem używano do tego sznura, w który wkręcano ziarnka lub kamyki, i na nich odmawiano potrzebną ilość pacierzy. Nawet bracia zakonni w chórze odmawiali wskazaną przez zwierzchników ilość „Ojcze nasz" na sznurku z supełkami, który nazwano „ojczenaszkiem". Od wieku XII zaczęto na tych sznurach odmawiać również „Zdrowaśki", przeplatając „Modlitwą Pańską". Był to jakby wstęp do modlitwy różańcowej, która powstała znacznie później. Zaprowadzenie modlitwy różańcowej zawdzięcza Kościół prawdopodobnie św. Dominikowi, założycielowi Zakonu Kaznodziejskiego czyli Dominikanów. C. d. n.

„Gość Różańcowy jest pismem najprzystępniejszym, najtańszym (3 grosze egzemplarz). Różańcowi, zamawiajcie go u swego Księdza Proboszcza...

Jak sprowadzać, rozszerzać i czytać „Gościa Różańcowego"

Każda większa organizacja stara się przez własne pisma oddziaływać na członków, fachowo ich urabiać i uświadamiać. **Różańcowych w Polsce jest około trzy miliony,** jest to bez wątpienia największe zrzeszenie kościelne. Pomyślcie, co by można zrobić przy pomocy tej olbrzymiej masy, gdyby była należycie uświadomiona i wyrobiona po katolicku. **„Gość Różańcowy" będzie służył tym pięknym zadaniom i co miesiąc zawita pod Wasze strzechy, do Waszych domów, by pogłębiać świadomość katolicką, zapoznawać z duchem różańcowym i pobudzać do wiernej służby Królowej Różańcowej.** Każde koło Żywej Róży stać, aby prenumerowało

sobie, jeśli nie cały dziesiątek, to przynajmniej po kilka egzemplarzy „Gościa". Nie będzie w tym żadnej trudności, należy zwrócić się do swego Księdza Proboszcza i wnieść przewidzianą prenumeratę (10 egzempl. 3 zł 60 gr. na rok). Dobrze by było, aby wszystkie koła różańcowe danej parafii wybrały sobie kogoś energicznego, kto by zajmował się zjednaniem prenumeratorów, czyli chcących sprowadzać sobie „Gościa", ktoby zebrał opłatę roczną czy półroczną i takową wpłacał bezzwłocznie Księdzu Proboszczowi. Gdy „Gość" zacznie przychodzić na ręce Księdzu Proboszcza, zajmujący się będzie odbierał pismo i wręczał, komu należy. Najłatwiej jest wręczać „Gościa" po nabożeństwie czy zmianie miesięcznej przed kościołem, albo wręczać zelatorom(kom) dla całego koła. Gdyby w parafii nie było takich kolporterów różańcowych, to samo może spełniać ktoś zaufany Księdza Proboszcza czy nawet kościelny. Gdyby przychodziło więcej numerów „Gościa", można go rozszerzać w kiosku, przed kościołem, a nawet sprzedawać po domach. „Gościa" winno się czytać na ogólnych zebraniach zelatorów(ek), wyjaśniać, by potem ci sami mogli go czytać i wyjaśniać u siebie tym, którzy do kółek ich należą. Będziemy niezmiernie wdzięczni, gdy swoje uwagi, zdarzenia z życia różańcowego będziecie nam nadsyłali, Drodzy Czytelnicy, będziemy z tego korzystali i, w miarę potrzeby, w wiadomościach „Gościa" pomieszczali. **Czytajmy więc wszyscy „Gościa Różańcowego", jednajmy mu nowych prenumeratorów, bo to pismo nasze różańcowe dla wszystkich przystępne, a przytem bardzo tanie (3 grosze egzemplarz).**

Odpusty

I. Dla Brackich.

Zupełne 1. W I niedzielę miesiąca, gdy po spowiedzi i Komunii św. uczestniczą w procesji, pomodlą się na intencję Ojca św.; lub gdy nawiedzą kaplicę czy kościół bracki; gdy adorują jakiś czas Najśw. Sakrament wystawiony, modląc się po spowiedzi, Komunii przyjętej w intencji Ojca św. Odpust ten zyskać mogą chorzy, o ile po odbytej spowiedzi i przyjętej Komunii św. odmówią przed obrazem w domu cząstkę Różańca, względnie 7 psalmów pokutnych.

2. W Trzech Króli, gdy po spowiedzi i Komunii św. nawiedzą kaplicę czy kościół bracki, modląc się w intencji Ojca św.

Cząstkowe: 1. W Nowy Rok 30 lat i tyleż kwadragen za nawiedzenie 5 ołtarzy w jakimkolwiek kościele katolickim czy kaplicy publicznej;

2. w niedzielę Starozapustną i Mięsopustną, jak wyżej

II. **Dla Żywej Róży.**

Zupełne: 1. W Nowy Rok za odmówienie po spowiedzi Komunii św. swego dziesiątka;

2. w Trzech Króli, jak wyżej;

3. w III niedzielę miesiąca, jak wyżej.

Cząstkowe: W I niedzielę miesiąca, gdy biorą udział w procesji, zyskują 7 lat i tyleż kwadragen.

Okólnik Różańcowy.

1. Redakcja i administracja „Gościa Różańcowego" oraz „Duszpasterstwa Różańcowego", z dniem 1 stycznia 1937 roku przeniesiona zostaje do Pińczowa. Wydawcą w dalszym ciągu będzie ks. dr S. Wiśniewski., dyrektor diecezjalny różańcowy, redaktorem zaś ks Jan Piskorz. Adres pocztowy: Redakcja i Administracja „Gościa Różańcowego" Pińczów, Plebania. Dla przesyłek pieniężnych konto czekowe PKO Nr 415.833. Nr. telefonu 39.
2. Czas zamawiać prenumeratę na rok 1937. Dla udogodnienia przedpłaty przesyłamy blankiety czekowe.
3. Prenumeratorowie Diecezji kieleckiej otrzymają do każdego numeru „Gościa Różańcowego" Okólniki Dyrektora Diecezjalnego, normujące ruch i pracę różańcowych w Diecezji.

Warunki prenumeraty: **Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek.** Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową, kwartalnie 90 groszy, półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł 60 gr. **Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem Księży Proboszczów.** Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji „Gościa Różańcowego".; Pińczów, Plebania. Prenumeratę można wpłacać na P. K. O. 415,833. (ks. dr S. Wiśniewski. Pińczów).

Wydawca: Ks. dr S. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Jan Piskorz

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w drukarni „Polonia" w Pińczowie.